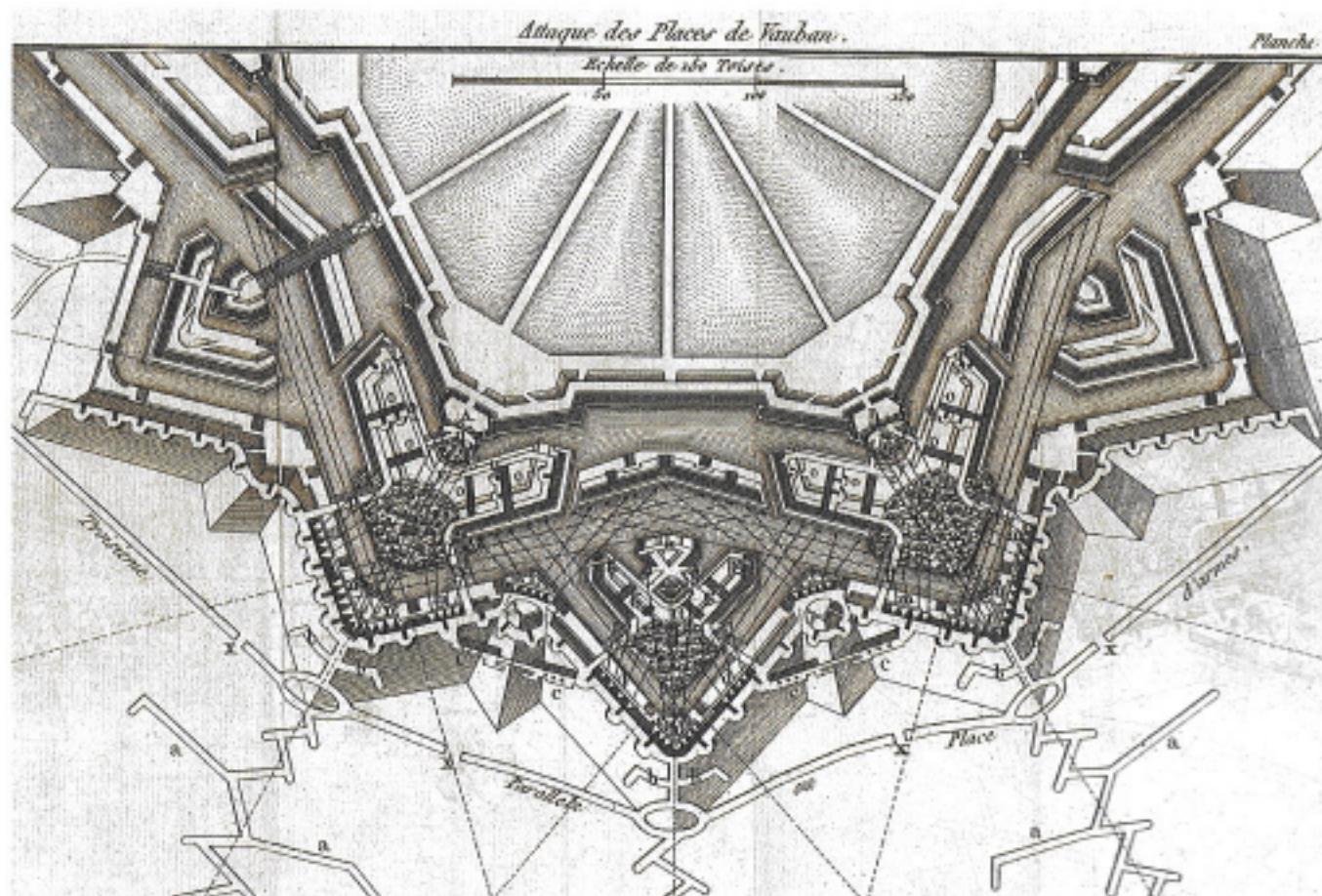


Wysokość wyznaczonego żołdu oznacza, że Kościuszko był uczniem wyróżniającym się. Postępy w nauce stały się powodem przyznania Kościuszce i Józefowi Orłowskiemu, dzięki pomocy Adama Kazimierza Czartoryskiego, stypendiów na dalszą naukę we Francji. Przyznanie stypendium wiązało się także ze wspomnianą już reorganizacją Szkoły Rycerskiej w 1768 roku. W wyniku zmian zmniejszono liczbę przyjmowanych kadetów, początkowo do 100, później do 60 osób, rozwiązano dotychczasowe brygady, część kadetów odesłano do domów, część – a dokładnie 10 oficerów zostało urlopowanych do czasu ponownego zwiększenia stanu liczbowego kadetów. Wśród urlopowanych znalazł się także Tadeusz Kościuszko.

W czasie pobytu w Paryżu młody oficer planował uczyć się matematyki, architektury militarnej, taktyki, architektury cywilnej, rysowania, malowania. Program wyjazdu obejmować miał także zwiedzanie fortec i cywilnych obiektów inżynierskich. Kościuszko i Orłowski wyjechali po 5 października

Przykład XVIII-wiecznych fortyfikacji. Rysunek z „Traktatów o zdobywaniu i obronie twierdz” słynnego francuskiego inżyniera wojskowego Sébastiena le Prestre de Vaubana.





Mapa ukazująca straty terytorialne poniesione przez Rzeczpospolitą w wyniku I rozbioru przeprowadzonego przez Rosję, Prusy i Austrię w 1772 r.

1769 roku. Zostawiali Ojczyznę od ponad roku nękaną zniszczeniami wojennymi związanymi z wybuchem konfederacji barskiej. Warto tu nadmienić, że w szeregach konfederatów walczył starszy brat Tadeusza, Józef. Po przyjeździe do stolicy Francji Tadeusz Kościuszko i Józef Orłowski zapisali się w listopadzie 1769 roku do Akademii Malarstwa i Rzeźby. Nie mogąc uczęszczać do École de Génie w Mézieres, uczyli się na kursach przygotowawczych do tej szkoły wojskowej. W czasie paryskich studiów Kościuszko wykonał między innymi akwarele z zabytkowymi motywami architektonicznymi Rzymu, rysunek Chrystusa na Krzyżu, plan kompleksu parkowego, portret mężczyzny w stroju hiszpańskim.

Przez cały okres pobytu za granicą Kościuszko borykał się z brakiem funduszy. Z tego powodu zwrócił się wspólnie z Józefem Orłowskim do króla Stanisława Poniatowskiego o pomoc finansową. Zaciągnął również u księcia Czartoryskiego pożyczki na łączną sumę 650 dukatów. Warto zaznaczyć,

że jeszcze przed wyjazdem pożyczył od brata gospodarującego na rodzinnym majątku 7000 złp. Z powodu braku środków nie zwiedził, jak planował, Holandii, zetknął się jednak z pojawiającymi się nowymi nurtami politycznymi. Zapoznał się także z nowinkami w sztuce wojennej. Szczególną rolę w rozwoju myśli wojskowej w tym czasie odegrała bardzo popularna praca autorstwa Jacques'a-Antoine'a-Hippolyte'a Guiberta *Essai général de tactique*, uważana za jedną z najlepszych prac o tematyce wojskowej. Kościuszko interesował się także ekonomią, studiował poglądy ministra finansów Ludwika XVI Anne-Roberta-Jacques'a Turgota.

Studia we Francji Kościuszko zakończył w końcu 1774 roku i w tym samym roku powrócił do kraju. Przyjazd nie był najprzyjemniejszy. Kościuszko zastał Ojczyznę przeżywającą ciągle pierwszy rozbiór (1772), upadek konfederacji barskiej, panoszenie się wojsk rosyjskich, pierwsze masowe wywózki na Sybir, załamanie się finansów publicznych,

Paryż w początkach XIX w. na obrazie angielskiego malarza Johna Jamesa Chalona. Widok na plac Joachima-du-Bellaya wybudowany na miejscu zlikwidowanego miejskiego Cmentarza Niewiniątek.





postępujący rozkład armii. Przyszły Naczelnik prawdopodobnie starał się o przyjęcie w szeregi wojska, ale niewielka, licząca 14 tys. armia polska cierpiała na nadmiar oficerów. Podobna sytuacja miała miejsce w Korpusie Kadetów. Kościuszko nie mógł też liczyć na przychylnego mu księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego, ponieważ przebywał on w tym czasie za granicą. Co gorsza, sytuacji finansowej Tadeusza nie mogły poratować jego rozliczenia z gospodarzącym na wspólnej ojcowiznie bratem Józefem. Doszło do tego, że w odpowiedzi na wezwanie do urzędowego podziału majątku i spłaty zaległych należności to Józef zażądał od brata około 40 tys. złp. Proces z bratem dodatkowo nadwyrężył finanse Tadeusza, zmuszając go do zaciągnięcia nowych pożyczek. W tym czasie pomieszkiwał u stryja Jana Nepomucena Kościuszki w Sławinku pod Lublinem oraz sióstr Anny Estkowej w Dołholisce i Katarzyny Żółkiewskiej w Kuzawce nad Bugiem.

Do kłopotów finansowych doszły także zawirowania miłosne – Tadeusz Kościuszko zakochał się w wojewodziance Ludwice Sosnowskiej, córce Józefa Sylwestra Sosnowskiego, wojewody smoleńskiego. Dokładnie nie wiadomo, kiedy doszło do pierwszego spotkania kochanków. Z późniejszego listu, z 21 maja 1789 roku, Ludwicy, już księżnej Lubomirskiej, do Tadeusza Kościuszki można przypuszczać, że pierwsza schadzka miała miejsce w altanie parkowej w Sosnowicach. Niestety, zamiary Tadeusza wobec córki wojewoda Józef Sosnowski skwitował krótko: *Synogarlice nie dla wróbla, a córki magnackie nie dla drobnych szlachetków!*

Odrzucony, ale jeszcze pełen nadziei, Kościuszko udał się do Warszawy w poszukiwaniu możliwych protektorów, którzy poparliby jego starania o rękę Ludwicy. W ich wyszukiwaniu dotarł nawet przed oblicze króla, który chociaż współczuł młodemu człowiekowi, to radził, aby pogodził się z losem i wyrzekł się wojewodzianki. Jednak gorące serce młodego mężczyzny nie poddało się tak łatwo. Dzięki pomocy

Młody Tadeusz Kościuszko w rozmowie ze swoją ukochaną Ludwiką Sosnowską. Obraz Zygmunta Ajdukiewicza z cyklu 12 dzieł poświęconych życiu Kościuszki wydanego w Wiedniu w 1892 r.



„Kazimierz Pułaski pod Częstochową”, obraz Józefa Chełmońskiego z 1875 r. ukazujący jeden z epizodów konfederacji barskiej.







przyjaciół z Korpusu Kadetów Tadeusz opracował plan porwania panny. Wynajął wygodny powóz i ukryty wśród lasów mały dworek, zamówił księdza i tak przygotowany zajechał w pierwszych dniach października 1775 roku do Sosnowicy. W jednej z wersji dalszych wydarzeń ojciec Ludwiki, uprzedzony o planach porwania, wywiózł córkę do majątku Ratna na Polesiu, a Kościuszko, przyjęty zimno w sosnowickim pałacu przez Teklę Sosnowską, matkę Ludwiki, nie doczekawszy się spotkania z ukochaną, opuścił majątek i wkrótce wyjechał z kraju. W innej wersji młodym udało się opuścić razem Sosnowicę, lecz wkrótce doścignięci zostali przez samego wojewodę i jego ludzi. W trakcie szamotaniny uderzony w głowę Tadeusz Kościuszko stracił przytomność. Gdy ją odzyskał, po wojewodziance nie było już śladu. Wkrótce po opisanych wydarzeniach Ludwika została wydana za mąż za księcia Józefa Lubomirskiego. Małżeństwem tym wojewoda Sosnowski zabezpieczył olbrzymie dobra szarogrodzkie, które wygrał w karty od Stanisława Lubomirskiego, ojca Józefa. Nie chcąc wchodzić w spór z całą potężną rodziną Lubomirskich, zdecydował, że wygrane ziemie będą stanowić posag Ludwiki. Pożycie małżeńskie Ludwiki i Józefa Lubomirskich nie należało do szczęśliwych. Z małżeństwa urodzili się synowie Henryk, Fryderyk i zmarli w dzieciństwie Władysław i Karol oraz córka Helena, później Stanisławowa Mniszchowa.

Biorąc pod uwagę, że Tadeusz Kościuszko miał czas i sposobność załatwienia spraw majątkowych, projekt porwania panny mógł nie wyjść poza etap planów i marzeń. Trudno wyobrazić sobie, że potężny magnat, od 13 września 1775 roku hetman polny litewski, nie mściłby się na ubogim szlachci-cu za naruszenie miru domowego. Kościuszko, porządkując swoje sprawy majątkowe, 9 października 1775 roku upoważnił szwagra Piotra Estkę do załatwienia sprawy podziału ojcowizny. Estko zobowiązał się nie tylko do rozwikłania tej sprawy, ale i do spłacenia długów szwagra, a ponadto udzielił mu dużej pożyczki. Dzień później, 10 października, Tadeusz oddał

Józef Sylwester Sosnowski, hetman polny litewski i wojewoda smoleński. Magnat ten był niechętny małżeństwu swojej córki Ludwiki z młodym oficerem Tadeuszem Kościuszką.

Estkom w dwuletni zastaw swoją część Siechnowicz. Po załatwieniu spraw gospodarczych podjął próbę uzyskania listu polecającego od kasztelana krakowskiego Jerzego Augusta Wandalina Mniszcha. W tym celu skierował się wpierw do Dukli, rezydencji magnata, a nie zastawszy go, ruszył jego śladem do Drezna. W Saksonii planował, dzięki poparciu Mniszcha, zaciągnąć się na krótki okres do służby. Jednak z bliżej nieznanych powodów porzucił ten plan i w grudniu 1775 roku był już w Paryżu. W czasie jego przyjazdu do stolicy Francji jej mieszkańcy ciągle żyli wydarzeniami z 1773 roku w Ameryce, znanymi jako „herbatka bostońska”. Francja, odwieczny przeciwnik monarchii brytyjskiej, od pierwszych chwil zaangażowała się w pomoc Amerykanom. Na odgłos strzałów do Ameryki ruszyli pierwsi ochotnicy chcący walczyć o wolność trzynastu kolonii. Znany pisarz, muzyk, zegarmistrz, wynalazca, rewolucjonista i szpieg Pierre Augustin Caron de Beaumarchais, autor takich sztuk jak *Cyrulik sewilski* czy

Rycina z 1768 r. z widokiem portu w Bostonie w Nowej Anglii, czyli północno-wschodniej części dzisiejszych Stanów Zjednoczonych. Na rycinie ukazano brytyjskie okręty wyladowujące żołnierzy.



Charles Lee, generał armii amerykańskiej i... adiutant króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, barwna postać pierwszych lat istnienia USA.

*Wesele Figara*, zorganizował, przy cichym poparciu władz zarówno francuskich, jak i hiszpańskich, fikcyjną spółkę *Roderigue, Hortalez & C.*, poprzez którą rekrutował ochotników do walki o niepodległość Ameryki.

Pobyty w stolicy Francji Tadeusz Kościuszko zakończył zgłoszeniem się do służby po stronie kolonistów amerykańskich. Prawdopodobnie na tę decyzję wpłynęła osoba zastępcy George'a Washingtona, generała Charlesa Lee. Generał ten w 1765 roku, jeszcze jako angielski pułkownik, przybył do Warszawy i zgłosił Stanisławowi Augustowi chęć służby. Będąc adiutantem króla polskiego, zaprzyjaźnił się z księciem Czartoryskim, z którym prowadził długie dyskusje na tematy polityczne. Dalsze koleje jego burzliwego życia rzuciły go w 1774 roku do Ameryki, gdzie zdecydował się walczyć po stronie kolonistów. Znajomość między polskim księciem a angielskim pułkownikiem mogła wpłynąć na losy Kościuszki, który między innymi został życzliwie przyjęty przez przyjaciela Lee – generała Horatio Gatesa. W końcu czerwca 1776 roku Kościuszko wyruszył przez Atlantyk na wojnę o niepodległość kolonii amerykańskich. W podróży towarzyszyli mu Charles Noel Romand, Sieur de Lisle, oraz Nicolas Dietrich, baron von Ottendorf.

